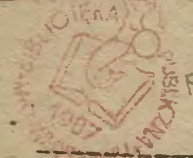


Bibl. Publ. m. st. W-wy
Zakaz 50/108 1963 r.

DZIEN WARSZAWY



P.20633

POPOŁUDNIOWE PISMO CODZIENNE

ROK IV ~~DZIS 2 STRONY~~ Warszawa, sobota, dn.12.8.1944 r.

NR.1015

Pomoc nadejdzie w najbliższych godzinach

RADA JEDNOŚCI NAR. DO NARODÓW SPRZYMIERZONYCH - PRZEMÓWIENIE MIN. BANACZYKA

Wczoraj na posiedzeniu Rady Jedności Narodowej uchwalono odezwę do narodów sprzymierzonych, w której czytamy m.in.: "Warszawa podjęła bój na śmierć i życie. W tej dramatycznej chwili zwracamy się do Was w poczuciu odpowiedzialności za swój naród. Polska poniosła już dla wspólnej sprawy olbrzymie ofiary. Nie chcemy czynić krwi poległych atutem politycznym. Musimy jednak stwierdzić, że procentowo poniosła Polska w tej wojnie najcięższe straty. Gdy tylko powstały możliwości zbrojnego powstania, A.K. wystąpiła do otwartej walki, jako jedna z armii sprzymierzonych. Biliśmy się o polskie Wilno, ale chcąc je oddać Litwinom. Biliśmy się o polski Lwów, obiecując go sowieckiej Ukrainie. A trzeba stwierdzić, że ani Litwini ani Ukraińcy nie wzięli udziału w tej rozprawie z Niemcami. Ułatwialiśmy pochód armii sowieckiej. Paraliżowano naszą akcję aresztowaniem i rozbrajaniem oddziałów A.K. Wreszcie ruszyła do boju Warszawa. Niemal z gołymi rękami rzucono się na czołgi, działa i karabiny maszynowe. Miasto zostało okrutnie zbombardowane, wymordowano tysiące bezbronnej ludności cywilnej. Podjęliśmy walkę. Nakazywał nam to honor, godność i wieczna polska uczciwość. I oto wzywana raz po raz do wystąpienia - zarówno przez Sowietów jak przez demokracje zachodnie - Polska znalazła się znowu samotna, bez pomocy, opuszczona przez sprzymierzeńców. Armie sowieckie powstrzymały swój marsz na Warszawę, nie współdziałając z nami nawet lotniczo. Od zachodu dotąd nie otrzymaliśmy większej pomocy w materiale wojennym. Od pierwszego dnia wojny aż do dziś Polska pozostała wierna swym sprzymierzeńcom. Nie powstał u nas rząd gadzinowy. Mimo to poddano w wątpliwość całość naszego państwa, próbując okroić nas o połowę terytorium. Dziś zmienia się w stos ofiarny miasto, stolica Polski, zwana "natchnieniem świata". Nie możemy powstrzymać się od uwagi, że w stosunku do narodu polskiego zanadto przeciąga się strunę. Bohaterski lud Warszawy zaczyna nabierać przekonania, że jest przedmiotem jakiejś gry politycznej. Bracia nasi w Londynie czują ją i działają. Heroicznym wysiłkiem przygotowują dla nas pomoc. Otrzymałmy wiadomość, że pomoc ta nadejdzie w najbliższych godzinach. Mamy do niej niezaprzeczone prawo, jako równoprawni aliant Narodów Zjednoczonych. Lud polski dziwi się, że gdy on poszedł za wezwaniem aliantów, armia sowiecka wstrzymała swe działania. Lud polski nie może też zrozumieć, na czym polegały trudności w uzyskaniu od demokracji zachodnich natychmiastowej pomocy. Mamy własną armię na obczyźnie, walczącą ramię w ramię z aliantami na wszystkich frontach. Mamy swą A.K. Ofiarowujemy swą krew, chcemy walczyć sami. Dajcie nam tylko broń i amunicję!

Wczoraj o godz.17,45 przemawiał do Warszawy i Kraju min. spraw wewn. W.Banaczyk. Podawszy wszystkie znane rządowi wypadki okrucieństw niemieckich, popełnionych w czasie boju o Warszawę, min. Banaczyk ostrzegł naród niemiecki przed odpowiedzialnością i zapowiedział wymierzenie surowej kary za te zbrodnie. W zakończeniu min. Banaczyk stwierdził: "O pragnieniach i troskach Waszych informujemy świat. W tych najcięższych dla nas Polaków chwilach, rząd R.P. robił i robi wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby walka Warszawy nie była samotna, aby otrzymała wsparcie i pomoc. Stara nasza dają rezultaty. Składając najwyższy hołd bohaterkiej Warszawie, równocześnie wnoszę gorący apel do narodów całego świata: nie pozwólcie, by Warszawa ginęła w samotnej walce!"

Od czwartku trwa bez przerwy ewakuacja silnych kolumn samochodowych i oddziałów niemieckich z rejonu dworca zachodniego. Na ul. Wolskiej zauważono od 2 dni duży ruch samochodowy w stronę Woli. Samochody są eskortowane przez czołgi.

Apelujemy o wprowadzenie w czyn dotychczasowych zapowiedzi. Nie chcemy od was ludzi, mamy własną armię na obczyźnie, walczącą ramię w ramię z aliantami na wszystkich frontach. Mamy swą A.K. Ofiarowujemy swą krew, chcemy walczyć sami. Dajcie nam tylko broń i amunicję!

Niemcy pozostają w defensywie

PO NASZEJ STRONIE CORAZ NOWE ZDOBYCZE

Koło Prudentialu kilkunastu ludzi -
dźwiga olbrzymie płyty betonowe, z -
których zostanie ułożona jeszcze je -
dna barykada. Twarze otępiełe, wzrok
mętny. Brudni, nieogoleni, zaniedba -
ni i bardzo pokorni. To jeńcy nie -
mieccy cywilni i wojskowi. Nie brak -
wśród nich dygnitarzy, których pow -
stanie zdegradowało. Kilka dni temu -
pyszni się, rozkazywali. I oto od -
wróciła się karta. "Herrenvolk" musi
spełniać ciężką i pożyteczną robotę -
dla polskiego wroga. Ten uliczny o -
brazek jest symboliczny. Tak będzie -
się przedstawiał los narodu, który -
wprawdzie umiał doskonale słuchać, -
ale nie umiał wcale myśleć. Mo.

Niemcy zrzadka tylko atakują, na większości od -
cinków pozostają w defensywie. Natomiast nasze -
zdobycze stale rosną. Opanowano: gmach Izby Prze -
mysłowo-Handlowej przy ul. Wiejskiej, Szpital Sw.
Łazarza na ul. Książęcej i teren Gazowni Miejskiej
na ul. Ludnej. Opanowano również pałac Staszica,
który Niemcy próbują odbić. W ogrodzie uniwersy -
teckim oddziały nasze zdobyły błyskawicznym ata -
kiem szereg pozycji, z których szachowane są nie -
mieckie punkty oporu. W rejonie pl. Zbawiciela -
nieprzyjaciel nie czuje się bezpiecznie i czołgi
z pl. Unii podchodzą zaledwie na 200 metrów od -
kościółka Zbawiciela. Na ul. Szopena powiększyli -
śmy teren o kilka domów w kierunku Al. Ujazdows -
kich. Z pod gmachu szkoły Platerówny zdobyty z -
samochodów broń i amunicję. Nieliczne wypadki nie -
mieckie kończą się z reguły fiaskiem. Z betonowe -
go schronu przeciwlotniczego na rogu Królewskiej

i Marszałkowskiej podejmowali Niemcy wypadki wzdłuż Królewskiej, usiłując otworzyć so -
bie drogę na pl. Piłsudskiego. Wypadki te nie udały się. Natomiast nasze ataki przynio -
sły zdobycz w postaci kilku karabinów, amunicji i granatów. Wczoraj popołudniu oddział
niemiecki przysłał -

atak na ul. Krochmalną.
Po silnym wsparciu ar -
tyleryjskim i z powie -
trza wprowadzono do -
akcji Ukraińców. Nasze
przeciwuderzenie pod -
jęte os strony browaru
Haberbuscha zmusiło -
Ukraińców do ucieczki.

W parku Paderewskiego i na pl. Waszyngtona znajdują się lic -
ne kolumny samochodowe, które przybywają ze wschodu. Po szybkim
naprawieniu, są one kierowane w okolice Siekierok, gdzie przez
mosty pontonowe następuje przeprawa na zachodni brzeg rzeki. -
Ciągłe detonacje ciężkiej artylerii, dochodzące z zachodniego -
brzegu Wisły i głośnie salwy karabinów maszynowych, pozwalają -
przypuszczać, że wzmogły się tam działania bojowe. Należy rów -
nież zanotować wzmoczony ruch transportów kolejowych na wschód.
Jest to niewątpliwie zaopatrzenie dla frontu.

POLACY WALCZĄ W NORMANDII - PARYŻ W PRZEDEDNIU UWOLNIENIA

LONDYN. 12.8.44. /Ag. Serwis/. Amerykanie
docierają do ALANCON o 50 km. od LE MANS.
Inna kolumna przekroczyła Loarę w Nantes
i posuwa się na południe bez żadnego opo -
ru. Oddziały, uderzające w kierunku Pary -
ża operują w rejonie Chartres i Chateau -
duin o 60 km. od stolicy Francji. Na naj -
większą uwagę zasługuje olbrzymia bitwa,
tocząca się na północnym odcinku frontu,
gdzie sprzymierzeni nacierają z dwóch bo -
ków trójkąta, którego wierzchołek tworzy
Le Mans. Niemcy rozporządzają tam 20 dy -
wizjami, których drogi odwrotu są przeci -
nane. Na prawym skrzydle tego odcinka po -
niżej Vire, Brytyjczycy posuwają się na -
przód. Podobna sytuacja jest w innych re -
jonach tego olbrzymiego teatru wojennego.

Piechota brytyjska razem z oddziałami polskimi przełamała kluczowe pozycje nad rzeką -
Orne i posuwa się szybko na wschód i południe. Trwają olbrzymie działania lotnicze.

UWAGA! UWAGA! Apolinary Trzaska z Chłodnej
szuka żony Heleny, syna Jerzego, córki Hanny
i Haliny Maleczek. Janina Krawczunas jest -
cała, prosi córkę Wandę o wiadomość. Balcer -
skiego Wojciecha wuj Felek prosi o wiadom.

Do walk w Normandii weszły polskie oddzia -
ły pancerne. Obejmują one słynną 10-tą bry -
gadę podhalańską, jednostki, które walczyły -
w Narwiku i w północnej Afryce oraz Polaków -
z Rosji i Bliskiego Wschodu. Wojskami polski
mi dowodzi gen. Maczek. Komunikaty z walk -
tych oddziałów podobnie jak wiadomości z War -
szawy, są ogłaszane codziennie przez radio i
i prasę neutralną. Gen. Montgomery w swym -
rozkazie pisze: "Stanowimy wszyscy razem po -
tężny, zgrany zespół, składający się z Amery -
kanów, Brytyjczyków, Kanadyjczyków oraz z -
żołnierzy, walczących we Francji i w Polsce.
Dziś o godz. 12,30 odbyło się w Londynie ma -
nifestacyjne zebranie Polaków dla oddawnia -
hołdu walczącej Warszawie.

W pochodzie na Warszawę

LONDYN. 12.8.44. W rejonie Białegostoku
Rosjanie zdobyli 150 miejscowości. Akcja
od Siedlec trwa. Przyczółek koło Sandomierza
jest powiększany.